

**Katarzyna GARWOL**

Uniwersytet Rzeszowski, Polska

## **Anonimowość w cyfrowym świecie jako gra pozorów**

### **Wstęp**

Wraz z pojawieniem się internetu pojawił się problem anonimowości w sieci. Człowiek w wirtualnej przestrzeni może kreować się tak, jak to sobie wymyśli. A. Giddens uważa, że „dzisiejszy świat oferuje nam niespotykany dotąd wachlarz możliwości tworzenia siebie i budowania własnej tożsamości” [Giddens 2004: 53].

Anonimowość w sieci jest jednak pozorna. W większości przypadków by wysledzić internautę, wystarczy znać numer IP komputera, za pośrednictwem którego łączy się on z siecią. IP nie zawsze jednak identyfikuje dane urządzenie, lecz równie dobrze może wskazywać na operatora tej usługi. Wówczas należy zwrócić się z prośbą do operatora o udostępnienie danych użytkownika internetu [PCWord.pl].

Osobami, które często korzystają z możliwości ukrycia się za komputerowym nickiem, są ludzie młodzi, dla których wirtualny świat stał się integralną częścią świata realnego. Z tego też powodu o zdanie na temat anonimowości w internecie zapytano studentów informatyki oraz pracujących informatyków, których wiek zazwyczaj nie przekracza 30 lat, a ich opinie zestawiono ze zdecydowanie starszymi od nich pracownikami ZUS-u w Rzeszowie. Wyniki tych badań zostaną przedstawione w dalszej części artykułu.

### **Polskie badania na temat anonimowości w internecie**

Polscy badacze internetu problemem anonimowości w sieci zajęli się już ponad dekadę temu. W 2004 r. w trzech krakowskich uczelniach (tj. Akademii Ekonomicznej, Akademii Górniczo-Hutniczej oraz Uniwersytecie Jagiellońskim) przeprowadzili badania na temat podawania nieprawdziwych informacji przez internautów. Wynika z nich, iż dla co drugiego studenta (53%) podawanie w sieci nieprawdziwych danych o sobie (np. zmiana płci, wieku, podawania się za kogoś innego, niż się jest w rzeczywistości) nie mają znaczenia. Dla co trzeciego badanego jest to oszustwo (32,5%), a 5,6% traktuje taki sposób zachowania jako dobrą zabawę [Szpunar 2005: 385].

Rok później TNS OBOP przeprowadził badanie pt. „Incognito w sieci”. Wynika z niego, że połowa internautów (51%) wykorzystuje sieć do zawierania nowych znajomości, ale większość z nich jest ostrożna przy ujawnianiu swoich

personalistów i wizerunku, zwłaszcza przy pierwszym kontakcie. 89% badanych ujawniło przynajmniej jedną ze swoich danych osobowych, a jedynie 6% – wszystkie. 70% respondentów nigdy nie podało swojego adresu zamieszkania. Większość też nie podała swojego numeru telefonu stacjonarnego (64%), nie pokazała swojego zdjęcia (62%) i nie podała nazwiska (58%). 43% internautów nie ujawniło swojego numeru telefonu komórkowego, a 31% nie podało adresu e-mail. Internauci najrzadziej strzegą swojego imienia – nie podało go jedynie 14% badanych. Co drugi badany przynajmniej raz skłamał, podając swój wiek. Wielu podało również inne niż w rzeczywistości swoje miejsce zamieszkania (42%), 35% skłamało, opisując swój wygląd, a 29% – opowiadając o swoich zainteresowaniach. Ludzie młodzi (15–19 lat) rzadziej ujawniają swoje dane w sieci niż osoby starsze. Częściej natomiast „mijają się z prawdą”, zwłaszcza w odniesieniu do swojego wieku i wizerunku, a także wykształcenia, miejsca zamieszkania i zainteresowań. Jedynie 2% internatów, zawierając nowe znajomości w internecie, spotkała się w związku z udostępnieniem swoich danych z nieprzyjemnymi konsekwencjami [Szpunar 2005: 385].

W 2009 r. PBI<sup>1</sup> (Polskie Badania Internetu) opublikowało badania przeprowadzane na grupie 1063 osób w wieku 18–54 lat na temat problemów związanych z ochroną danych i wizerunku w internecie. Wynika z nich, że jedynie 3% internautów nigdy nie umieściło w internecie żadnej informacji o sobie. Najwięcej osób (88%) umieściło swoje imię i nazwisko, najmniej (6%) – podało zdjęcie swojego mieszkania bądź domu. Na pytanie, czy użytkownicy serwisów społecznościach stosują ograniczenia dotyczące danych, 34,1% odpowiedziało, że zawsze, gdy tylko jest to możliwe, 27,2% – że często, 31% – że czasami, a 8,3% – że nigdy. 74% spośród osób, które dane podają, nie udostępnia informacji, które nie są obowiązkowe, a 8% wszystkie dane podaje prawdziwie.

Powyższe analizy wskazują, iż anonimowość w sieci jest zjawiskiem powszechnym i traktowanym jako nieodłączna konsekwencja wolnościowego bytu internetu. Co jakiś czas pojawiają się jednak informacje o dramatycznych skutkach ataków internetowych hejterów. Jedną z takich historii jest przypadek niemieckiej modelki Claudii Boerner, która po udziale w kulinarnym programie telewizyjnym została na internetowych forach „zalana” falą krytyki zarówno swojego zachowania, jak i wyglądu, co doprowadziło ją do popełnienia samobójstwa [Fakt.pl]. Wówczas zaczyna się odradzać debata na temat wolności w sieci, której granice do dziś nie zostały jasno ustalone.

## **Badania własne**

Badania własne na temat anonimowości w internecie zostały przeprowadzone w latach 2009–2011 i stanowią fragment szeroko zakrojonych badań na temat negatywnego wpływu technologii teleinformatycznej na współczesnego czło-

---

<sup>1</sup> PBI, 11–16.09.2009, internauci w wieku 18–54 lat, n = 966 i n = 886.

wieka. Zostało nimi objętych 315 studentów informatyki rzeszowskich uczelni, 170 informatyków z firm z branży IT z terenu Rzeszowa oraz 164 pracowników ZUS-u w Rzeszowie. Studenci (92,7%) i informatycy (81,1%) to w przeważającej części mężczyźni, natomiast wśród pracowników ZUS-u przeważały kobiety (81,1%). Grupy te różniły się też pod względem wieku. Studenci oraz informatycy to osoby w wieku nieprzekraczającym 30 lat. Pracownicy ZUS-u natomiast byli zazwyczaj w wieku 31–40 lat (48,8%) i więcej. Właśnie ta odrębność wieku oraz płci była powodem, dla którego do badań wybrano powyższe osoby.

Aby określić stosunek respondentów do problemu anonimowości w sieci, przeprowadzono badanie za pomocą kwestionariusza ankiety (N = 649) oraz wywiadów indywidualnych (N = 63). Jedno z pytań ankiety brzmiało: „Czy uważa Pan(i), że współczesny człowiek utracił anonimowość poprzez pojawienie się internetu?”. Dość duża część badanych uznała, że tak się stało (35,7%). Najczęściej byli to pracownicy (43,9%), w dalszej kolejności studenci (34,9%) oraz informatycy (29,4%). Zdania na ten temat nie miała 1/5 wszystkich badanych (19,9%), w tym 22,9% informatyków, 21,3% pracowników oraz 17,5% studentów.

Dwa kolejne pytania w ankiecie miały związek z funkcjonowaniem w internecie osób o zmienionej tożsamości. Badani zostali poproszeni o odpowiedź, czy podejmowali próby zawierania nowych znajomości poprzez internet, a jeśli tak, to czy trafili na osobę, która podawała się za kogoś innego, niż była w rzeczywistości.

Prawie połowa badanych (43,5%) przyznała, że podejmowała tego typu próby. Osobami, które najczęściej się do tego przyznawały, byli studenci (56,8%). Rzadziej na kontakty tego typu decydowali się informatycy (43,5%), a zdecydowanie najrzadziej – pracownicy (17,7%).

Spora różnica pomiędzy twierdzącymi odpowiedziami studentów a pracowników może wynikać z faktu, iż studenci są to osoby młode i zazwyczaj stanu wolnego. Pracownicy ZUS-u z racji swojego wieku byli już w większości w stałych związkach.

Wśród osób, które podejmowały próby zawierania nowych znajomości poprzez internet, 14,8% zdążyło poznać w internecie inną osobę niż ta, za którą się podawała. Najczęściej zdarzało się to studentom (17,3%), nieco rzadziej pracownikom (13,7%), a najrzadziej informatykom (9,4%). 10,6% wszystkich badanych nie umiało odpowiedzieć na pytanie, czy trafiło w sieci na taką osobę. Najczęściej tego typu wątpliwości mieli informatycy (14,8%), prawie 1/10 (9,4%) studentów oraz 6,8% pracowników.

Możliwość ukrycia się za komputerowym nickiem sprawia, że człowiek staje się bardziej odważny. Może przedstawiać siebie tak, jak sobie to wymyślił, nie ujawniać swej tożsamości i podszywać się za kogoś innego. Daje to pole do działania osobom, które znudzone lub niezadowolone relacją ze stałym partnerem szukają odmiany za pomocą internetu. W sieci nie muszą ujawniać, że są

w związku małżeńskim lub posiadają stałego życiowego partnera. Mogą również w tajemnicy przed partnerem, nie ujawniając swoich danych, szukać w internecie osób, które zaspokoją ich pragnienia towarzyskie lub seksualne.

Zdaniem 35,7% respondentów łatwość zawierania znajomości przez internet jest zagrożeniem dla stałości związków. Tego zdania była prawie połowa pracowników (47%), 1/3 studentów (32,4%) oraz 1/3 informatyków (31,2%). Wielu badanych nie miało sprecyzowanego zdania w tej kwestii. Odpowiedzi „trudno powiedzieć” udzieliło 21,9% wszystkich badanych, z czego 28,7% było pracowników, 20,3% studentów oraz 18,2% informatyków.

Opinia, że łatwość zawierania znajomości przez internet jest zagrożeniem dla stałości związków, miała przełożenie na fakty w życiu realnym, choć w niedużej skali. Z takimi przypadkami w swoim otoczeniu zetknęło się 16% wszystkich badanych. Najczęściej taka sytuacja zdarzała się w otoczeniu pracowników (18,3%), rzadziej studentów (16,2%), a najrzadziej informatyków (13,5%). Odpowiedzi „trudno powiedzieć” udzieliła prawie 1/10 (9,1%) respondentów, w tym 11% pracowników, 10,5% studentów oraz jedynie 4,7% informatyków.

W trakcie przeprowadzonych wywiadów indywidualnych kilkakrotnie pojawiał się problem utraty anonimowości w sieci. Rozmówcy stwierdzali, że człowiek, obcując z komputerem, stał się bardziej odważny, gdyż jest anonimowy, że w internecie ludzie prezentują się tak, jak sobie to wymyślą, gdyż mają świadomość, że ich internetowe kontakty nie wyjdą raczej poza świat wirtualny.

Oto niektóre wypowiedzi obrazujące ten problem: „Pogorszyły się kontakty międzyludzkie. Człowiek stał się bardziej anonimowy” (informatyk, mężczyzna); „Na pewno się zmienił. Zawsze tak jest, że jeżeli chcemy się dostosować do nowej sytuacji, to musimy zmienić swoje nawyki, nastawienie. Dzięki komputerowi świat się «skurczył». Ludzie stali się bardziej odważni i kontaktowi – przynajmniej przed ekranem komputera” (informatyk, mężczyzna); „Przez to, że najmłodsze pokolenie ma szeroki dostęp do komputeryzacji (komputer jest prawie w każdym domu, telefony z coraz potężniejszą mocą obliczeniową, konsole, tablety, iPody), zaczynają izolować się od świata realnego i wybierają świat wirtualny, w którym mogą przedstawić samego siebie tak, jak chcą, i nikt nie zweryfikuje, czy to prawda, czy też nie” (student, mężczyzna); „Teraz coraz ciężiej jest nawiązać kontakt z innymi. Wolimy to robić wirtualnie, ponieważ tam wydaje się nam, że jesteśmy anonimowi” (student, mężczyzna).

Często przewijała się też opinia, że człowiek ukryty za ekranem monitora czuje się bezkarny w swych opiniach i nie myśli o ich konsekwencjach: „Anonimowość sprawia, że ludzie zachowują się w sposób nieodpowiedzialny. Bezkarnie robią rzeczy, których przed publiką by nie zrobili” (student, mężczyzna).

Jako negatywne konsekwencje dla życia ludzi powiązane z pojawianiem się komputerów rozmówcy wymieniali również kwestie związane z anonimowością: „Anonimowość, brak konsekwencji za swe opinie” (student, mężczyzna); „Udawanie kogoś, kim się nie jest” (student, kobieta).

Reasumując, warto zauważyć, że z jednej strony przed komputerem człowiek jest bardziej anonimowy, z drugiej natomiast jest mniej anonimowy, gdyż jego dane można znaleźć w sieci poprzez strony różnych instytucji, jak chociażby stronę internatową miejsca, w którym pracuje, lub strony portali społecznościowych. Gdyby komputerów i internetu nie było, o wiele trudniej byłoby odzyskać informacje o wybranych osobach. Ma to swoje zarówno dobre, jak i złe strony i od ludzi zależy, jak z tych możliwości skorzystają.

## Podsumowanie

Wśród internautów są tacy, którzy zmieniają swoją tożsamość w sieci, ale są i tacy, którzy tego nie robią. D. Barney twierdzi, że „ci, którzy starają się odtwarzać tożsamości alternatywne do tych, które są im przypisane w świecie materialnym, będą prawdopodobnie ciągle próbowali znaleźć w internecie gościnną scenę dla odgrywania swojego spektaklu” [Barney 2008: 180]. Wydaje się, że pokolenie dzisiejszych młodych internautów (studentów, informatyków) zdecydowanie pobłażliwiej podchodzi do problemu anonimowości w sieci niż pokolenie osób starszych (pracowników ZUS-u). Nie zmienia to jednak faktu, iż czasami ta anonimowość czy niemal bezkarność wypowiedzi ich niepokoi i ogranicza ich wolność. Jest to swoisty paradoks internetu – z jednej strony ta wolna przestrzeń pozwala na niemal nieograniczone wypowiedzi na każdy temat, z drugiej strony ogranicza prawo do prywatności i wolności osób, o których się mówi. Zadaniem rządów współczesnych, cyfrowych społeczeństw jest więc nie tylko ustalenie skutecznego prawa, ale i edukacja w zakresie poszanowania drugiego człowieka w wirtualnym świecie oraz świadomości konsekwencji wynikających z braku takiego szacunku.

## Literatura

Barney D. (2008): *Społeczeństwo sieci*, Warszawa.

Giddens A. (2004): *Socjologia*, Warszawa.

<http://www.fakt.pl/Modelka-popelnila-samobojstwo-Po-programie-kulinarnym,artykuly,154024,1.html>.

<http://www.pcworld.pl/news/356993/Anonimowosc.w.Sieci.html>.

Szpunar M. (2005): *Internet jako pole poszukiwania i konstruowania własnej tożsamości*, [w:]

Hałas E., Konecki K. (red.), *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego*, Warszawa.

**Streszczenie**

Artykuł omawia kwestię utraty anonimowości w internecie przez współczesnego człowieka. Analizy zostały wsparte o ogólnie dostępne badania tego zjawiska prowadzone przez ośrodki naukowo-badawcze w Polsce oraz przez badania własne autora.

**Słowa kluczowe:** anonimowość, internet, portale społecznościowe, wolność.

**Anonymity in the Digital World as the Game of Appearances****Abstract**

This article discusses the issues of losing the anonymity in the Internet by present-day human being. The analyses were supported with generally accessible research of this phenomena carried out by scientific research centers in Poland and with the own research of the author.

**Keywords:** anonymity, Internet, social network, freedom.